

WŁADYSŁAW STĘPNIAK

POCZĄTKI STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH POLSKI Z RUMUNIĄ (1918-1919)

Kontakty i współpraca z państwami Europy południowo-wschodniej budziły u zarania niepodległości znaczne zainteresowanie głównych sił politycznych społeczeństwa polskiego, na które oddziaływały w stopniu bardzo znaczącym wydarzenia na Bałkanach poprzedzające wybuch I wojny światowej¹. Wydarzenia te przyspieszyły ukształtowanie się w społeczeństwie polskim tzw. programów orientacyjnych ukierunkowanych na Rosję i Austro-Węgry². Ten ostatni kierunek, który w początkowym okresie rozwinął się najbardziej, reprezentowany był w czasie wojny przede wszystkim przez powstały 16 sierpnia 1915 r. Naczelny Komitet Narodowy³. Pozyskanie współpracy narodów i państw Europy południowo-wschodniej, na co znaczny wpływ wywierała idea Mitteleuropy⁴, było istotną przesłanką podejmowanej przez ten Komitet aktywności.

Zwolennicy idei Mitteleuropy sądząc, że w warunkach europejskich nie jest możliwa w pełni suwerenna egzystencja małych państw, propagowali koncepcję stworzenia związku militarno-gospodarczego państw środkowo- i południowoeuropejskich, łącznie z Turcją, jako równoważnika mocarstw

¹ Wojny bałkańskie w latach 1912-1913 wywarły olbrzymie wrażenie w całej Europie. Doprowadziły one niemal do całkowitego usunięcia Turcji z Europy. Koalicja państw bałkańskich nie była jednak trwała i szybko doszło do konfliktu (druga wojna bałkańska) spowodowanego głównie sprawą podziału Macedonii (H. Batowski, *Państwa bałkańskie 1800-1923. Zarys historii dyplomatycznej i rozwoju terytorialnego*, Kraków 1938, s. 178-219; E. Ch. Helmreich, *The Diplomacy of the Balkan Wars 1912-1923*, Cambridge Mass. 1938; M. Tanty, *Konflikty bałkańskie w latach 1878-1918*, Warszawa 1968; Tenże, *Rosja wobec wojen bałkańskich 1912-1913*, Warszawa 1970; Tenże, *Kwestia macedońska w czasie wojen bałkańskich*, [w:], *Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1969 t. V, s. 23-42.

² A. Garlicki, *U źródeł obozu belwederskiego*, Warszawa 1983, s. 205-207.

³ K. Srokowski, *NKN. Zarys historii Naczelnego Komitetu Narodowego*, Kraków 1923, s. 377; J. Holzer, J. Molenda, *Polska w pierwszej wojnie światowej*, Warszawa 1963, s. 66-93; J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914-1918*, Warszawa 1980, s. 75-79.

⁴ Zob. F. Nauman, *Mitteleuropa*, Berlin 1915; C. Meyer, *Mitteleuropa in German Thought and Action 1915-1945*, The Hague 1955; A. Mitrović, *Prodor na Balkan i Srbija u planovima Austro-Ugarske i Nemačke 1908-1918*, Beograd 1981. W historiografii polskiej przede wszystkim L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych wobec sprawy polskiej w latach 1914-1918*, Warszawa 1962, s. 54-69; J. Pajewski, „Mitteleuropa”. *Studia z dziejów imperializmu niemieckiego w dobie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1959.

uznanych ówczasnie za potęgi światowe (Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Rosja).

Była to koncepcja, która dla zwolenników rozwiązania austro-polskiego, czyli połączenia Królestwa Polskiego z Galicją pod panowaniem Habsburgów w ramach federacji środkowo- i południowoeuropejskiej, stwarzała pewne możliwości do rozpoczęcia jakiejś akcji międzynarodowej.

Inicjatywę propagowania polskich celów niepodległościowych podjęło Biuro Prasowe Departamentu Wojskowego NKN, którym kierował Stanisław Kot. Przystępując do organizacji służby informacyjnej powołano szereg placówek w państwach centralnych i neutralnych. W ten to właśnie sposób w kilku krajach europejskich stworzone zostały podwaliny przyszłych polskich przedstawicielstw dyplomatycznych.

W wypadku państw bałkańskich najżywszą działalność NKN rozwinął w Bułgarii, gdzie znalazł najbardziej sprzyjające warunki⁵. Sytuacja w Rumunii okazała się mniej sprzyjająca zamierzeniom Komitetu. Prowadząc pełną wyrafinowaną grę polityczną zachowała ona neutralność w toczących się zmaganiach wojennych do 16 sierpnia 1916 r., kiedy to nastąpiło podpisanie układów politycznego i wojskowego z państwami Czwórporozumienia. Wydarzenie to poprzedziło przystąpienie Rumunii do wojny w dniu 27 tegoż miesiąca⁶.

Naczelny Komitet Narodowy podjął akcję w Rumunii w okresie, gdy była ona przedmiotem zainteresowania i zabiegów stron walczących już o przeciągnięcie jej na swą stronę. Założeniem podstawowym tej akcji Komitetu było oczywiście stwierdzenie, że Rumunia zachowa neutralność lub przystąpi do wojny po stronie państw centralnych. Już to założenie skazywało całą akcję z góry na niepowodzenie, tym bardziej że Polacy i idea odzyskania przez Polskę niepodległości była dla społeczeństwa rumuńskiego wtedy raczej rzeczą obojętną.

Sprawami rumuńskimi w NKN zajmował się dr Stanisław Wędkiewicz, który jako członek wiedeńskiego Instytutu Rumuńskiego miał ułatwiony dostęp do przedstawicieli rumuńskiego życia społecznego, kulturalnego i politycznego. Mimo tego żywszej akcji nie zdołał rozwinąć trafiając w Bukareszcie na mało przychylną atmosferę dla państw centralnych i tych czynników polskich, które z nimi łączyły losy narodu polskiego⁷. Informował swych przełożonych, że „[...] O niepodległej Polsce mało się mówi, raczej o nowym podziale Polski. Polaków przedstawiają sobie Rumunii jako swoich przyszłych sprzymierzeńców w walce z Rusinami, którzy w Bukowinie dają się rumuńskiej ludności we znaki”⁸.

⁵ Zob. E. Damianowa, *Byłgarska obsztestwennost i wyzstenowjawaneto na poľskata drżavna nwwawisimost (1914-1918)*, „Istoriczeski Pregled”, 1979, nr 6.

⁶ *Historia dyplomacji 1914-1918*, t. III, Warszawa 1973, ss. 33-34; C. B. Thompson, *Victors and Vanquished. The New Balance of Power in Central and South-Eastern Europe*, London MCMXXIV, pp. 63-64.

⁷ Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej: APK), Naczelny Komitet Narodowy (dalej: NKN), Syg. 49, Raport z Rumunii b.d., s. 17.

⁸ Tamże, s. 19.

Anemiczna działalność propagandowa prowadzona dzięki wpływowi mieszkającego w Bukareszcie dr. Mariana Linde i dr. Jana Żalplachty, wyrażająca się głównie w akcji prasowej, nie była w stanie zmienić w liczącym się stopniu słabej pozycji emisariuszy obozu proaustriackiego w Rumunii.

Wędkiewicz występujący tu jako osoba prywatna prowadził dość bezsensowną walkę w obronie, jak sam pisze, „... Austrii jako systemu federalistycznych skojarzeń narodowościowych”⁹. Rozbicie tego systemu było przecież jednym z celów polityki Rumunii, który osiągnęła one we współpracy z państwami Ententy. Dlatego też założenie, że „[...] Idea federacyjnej Austrii musi być bliska Rumunom, albowiem postulat autonomii dla Rumunów w Transylwanii byłyby przez zrealizowanie się jej spełniony”¹⁰ świadczy wymownie o tym, że przedstawiciele NKN na terenie Rumunii realizowali wytyczne polityki austriackiej¹¹.

Pesymistyczne raporty przedstawiciela NKN, w których starał się on dowieść obojętności Rumunii na losy Polski, uznać trzeba jednak za próbę maskowania własnych niepowodzeń w działalności na tym terenie. Sam Wędkiewicz przyznać musiał, że przedstawiciele obozu przeciwnego spotkali się w tym państwie ze znacznie lepszym przyjęciem. Dowodem tego była działalność Tadeusza Gwiazdowskiego, który współpracując z pismami „rusofilskimi” urządził „ankietę polską wśród przywódców stronnictw politycznych wrogich państwu centralnym”. Politycy rumuńscy odpowiadający na pytania zawarte w tej ankiecie podkreślali przede wszystkim fakt, że iluzoryczne są nadzieje Polaków pokładane w Austrii. Pogląd ten szczególnie rozwinął i uzasadnił prof. Mikołaj Iorga, który przewidywał nawet, że Niemcy będą bardziej skorzy do zwrócenia ziem Królestwa Polskiego Rosji niż do utworzenia samodzielnego państwa polskiego.

Najbardziej interesujące stanowisko zajął przywódca partii konserwatywno-demokratycznej, Take Ionescu. Jego wypowiedź świadczyła o dużej życzliwości i zainteresowaniu sprawą polską. Rozpoczął on od stwierdzenia, że „rozbiór Polski był haniebną zbrodnią historii, a odrodzenie Polski będzie koniecznym postulatem etyki międzynarodowej” i dlatego jego zdaniem „[...] Polacy domagać się powinni zjednoczenia wszystkich ziem i dostępu do Morza Bałtyckiego. Ponieważ owa nowa Polska powstanie przy pomocy oręża rosyjskiego, nie można mówić o zupełnej niepodległości Polski jako odrębnego państwa. Stosownie do tego wyobrażam sobie przyszłą Polskę obejmującą Królestwo, Galicję, Poznańskie, część Śląska, wreszcie Prusy Wschodnie i Zachodnie, tworzące jednolite państwo z autonomią, z narodową administracją, lecz związane z Rosją unią personalną, cłową i wojskową. [...] Wpływ Rosji po wskrzeszeniu przez nią Polski wzrośnie niezmiernie w całym świecie. Rumunii zaś z radością powitają odrodzenie narodu polskiego”¹².

Ta wypowiedź Take Ionescu z października 1915 r. nacechowana jest z całą pewnością niezwykle pozytywnym nastawieniem do sprawy polskiej.

⁹ Tamże; S. Wędkiewicz, *Sprawozdanie z pobytu w Rumunii od dnia 12 lipca do 23 października 1915 r.*, s. 47.

¹⁰ Tamże; J. Fryling, *Wiadomości z Rumunii*, s. 66.

¹¹ Odpowiadające zresztą politycznym celom Niemiec w twej części Europy (zob. przyp. 4).

¹² APK. NKN. Syg. 49, Ankieta rusofilska w Rumunii, s. 55.

Polityk rumuński wiążący losy swego kraju z Ententą musiał się liczyć oczywiście ze stanowiskiem Rosji w sprawie Polski. W tym czasie zaś polityka tej ostatniej w odniesieniu do Polaków była równie mętna i nieszczerą, jak i zamiary Niemiec¹³.

Rumunia swój udział w wojnie przypłaciła ogromnymi stratami. Narzucony jej przez państwa centralne traktat bukareszteński, zawarty 7 maja 1918 r.¹⁴, nie wywarł w efekcie większego wpływu na losy tego kraju, który wojnę kończył w obozie państw zwycięskich.

Kapitulacja Rumunii przed państwami centralnymi pozwoliła na zaktywizowanie działalności polskiej. W wyniku porozumienia zawartego w końcu 1917 r. Naczelny Komitet Narodowy oddawał na początku 1918 r. swoje przedstawicielstwa zagraniczne w gestię Departamentu Stanu Królestwa Polskiego¹⁵. Departament Stanu właśnie powołał w październiku 1918 r. „poselstwo”, na czele którego stanął jako charge d'affaires znany nam już dr Marian Linde. Nominację tę potwierdził rząd J. Moraczewskiego¹⁶.

Dnia 22 stycznia 1919 r. rząd w Warszawie uznał działający w Paryżu Komitet Narodowy Polski¹⁷ za „oficjalną reprezentację Państwa Polskiego wobec państw należących do Koalicji oraz Szwajcarii”¹⁸. Tym samym i Rumunia znalazła się w sferze wpływów i oddziaływania R. Dmowskiego i Komitetu, którym kierował.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie organizując pośpiesznie i bez należytego przemyślenia sieć przedstawicielstw polskich zagranicą nie zwróciło uwagi na wiele uwarunkowań tego rodzaju działalności. Nie doceniono w pierwszej kolejności stanowiska, z oczywistych względów niechętnego — o ile wręcz nie wrogiego — państw Ententy wobec osób i prądów politycznych związanych w przeszłości z państwami centralnymi. Błąd tego rodzaju popełniono także w stosunku do Lindego i kierowanego przez niego „poselstwa”. Jak to potem skomentowano w kręgach KNP w Paryżu, to działanie MSZ „zawierało się głównie w zmianie pieczęci i blankietów”¹⁹.

¹³ *Historia dyplomacji polskiej*, t. III: 1795-1918 pod redakcją L. Bazylowa, Warszawa 1982, ss. 802-831.

¹⁴ H. Batowski, *op. cit.*, ss. 253, 261.

¹⁵ C. Berezowski, *Powstanie państwa polskiego w świetle prawa narodów*, Warszawa 1934, ss. 149-153; T. Manteuffel, *Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych*, „Przegląd Historyczny”, Warszawa 1928, t. 27, s. 224-229; M. Motas, *Kancelarie, registry i archiwa Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz placówek zagranicznych RP w latach 1918-1939*, „Archeion”, t. LIII, Warszawa 1980, s. 136-137.

¹⁶ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Komitet Narodowy Polski (dalej: KNP), Syg. 96. *Krótkie przedstawienie stosunków między przedstawicielstwem Komitetu Narodowego Polskiego a tamtejszą Legacją Polską* (opracował M. Grzegorzczak), 11 V 1919, s. 18; Tamże, Syg. 85, Pismo M. Linde do MSZ z dnia 10 IV 1919 r. Na temat reprezentacji dyplomatycznej Polski w Rumunii najobszerniej dotąd wypowiedział się w nieopublikowanej pracy: J. Kukułka, *Geneza sojuszu polsko-francuskiego. Część pierwsza czerwiec 1918- czerwiec 1919*, mps., Warszawa 1957, s. 142-143, 207-210, 340-342. Na pracę tę zwrócił mi uwagę Henryk Bułhak, już po opracowaniu tego artykułu.

¹⁷ M. Leczyk, *Komitet narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone 1917-1919*, Warszawa 1966; J. Pajewski, *Wokół sprawy polskiej. Paryż—Lozanna—Londyn*, Poznań 1970.

¹⁸ AAN. KNP. Syg. 170, *Raport Sekretariatu Jeneralnego...*, s. 34.

¹⁹ Tamże. Syg. 85. Opracowanie na temat stosunków polsko-rumuńskich z kwietnia 1919 r., s. 15.

W wypadku Bukaresztu było to źle przyjęte przez miejscowe władze, gdyż dr M. Linde „w czasie okupacji był w bliskich i zażyłych stosunkach z władzami okupacyjnymi i jednocześnie nie zaniedbywał swych własnych interesów, których miał немало jako stały obywatel Bukaresztu”²⁰.

Linde powołanie go na stanowisko charge d'affaires przyjął jako zapowiedź kariery dyplomatycznej. Dnia 1 marca 1919 r. przybył do Warszawy z zamiarem wpłynięcia na władze w kierunku definitywnego rozstrzygnięcia sprawy obsady personalnej placówki bukareszteńskiej. Działal tu już pod wpływem stanowiska KNP, który „upomniął” się o swoje prawa do reprezentowania spraw polskich w Rumunii. W tych warunkach w MSZ unikano podjęcia decyzji co spowodowało, że Linde 10 kwietnia, ciągle przebywając w Warszawie, oświadczył, że postanowił „usunąć się z zajmowanego stanowiska do chwili, gdy warunki pracy ulegną pożądanej zmianie, a tym samym umożliwią mi ewentualnie dalszy ciąg akcji rozpoczętej na terenie mi poręczonym”²¹.

Ta manifestacja niedosłzłego posła RP nie została przyjęta jako akt dymisji i nie miała tym samym na razie wpływu na uregulowanie całej kwestii. Opuzczone poselstwo, funkcjonujące przy tym w prywatnym mieszkaniu Lindego, mimo braku uznania za takie ze strony rządu rumuńskiego²² funkcjonowało dalej wykonując w zasadzie czynności konsularne²³. Faktyczną reprezentację polityczną przejęła natomiast Delegacja Komitetu Narodowego Polskiego, do powołania której doszło w dość przypadkowy zresztą sposób w styczniu 1919 r.

Przebywał wtedy od 17 grudnia 1918 r. w Bukareszcie dr Stanisław Koźmiński wydelegowany tu przez grupę polityków lwowskich z kręgu Narodowej Demokracji celem zabiegania o poparcie rumuńskie i francuskie dla polskich aspiracji w stosunku do Galicji Wschodniej²⁴.

Pobył Koźmińskiego w Bukareszcie okazał się czynnikiem ułatwiającym KNP wywiązanie się z przyjętego na siebie 22 stycznia zobowiązania do reprezentacji spraw polskich w Rumunii. S. Koźmiński został mianowany Delegatem KNP w Bukareszcie. I tym razem nie obeszło się bez trudności natury pozaurzędowej w rozstrzyganiu tej kwestii. Nominacja ta przekazana została drogą telegraficzną, lecz z powodu jego uszkodzenia „w najważniejszym miejscu” nie było pewne do końca, jaki ma być charakter powierzonej mu misji²⁵. W tych warunkach Koźmiński działał bardzo ostrożnie, aby przypadkiem nie wykroczyć poza zakres przyznanego mu pełnomocnictwa oraz aby nie urazić dość zazdrośnie strzegącego swej pozycji Lindego.

Było to tym bardziej konieczne, gdyż dalsze działania KNP i MSZ w Warszawie komplikowały sytuację tych dwóch ludzi. Z jednej strony MSZ, po objęciu funkcji ministra przez I. Paderewskiego, w radiodepeszach

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże. Pismo dr M. Linde z dnia 10 IV 1919 r.

²² H. Bułhak, *Polska a Rumunia 1918-1939*, [w:], *Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi w latach 1918-1939*, Wrocław 1977, s. 305.

²³ AAN. KNP. Syg. 86, *Krótkie przedstawienie...*, s. 19.

²⁴ Tamże, s. 20.

²⁵ Tamże, s. 21.

z 21 i 30 stycznia polecał Lindemu dalsze pełnienie funkcji, a KNP 26 stycznia potwierdzał powołanie na swego przedstawiciela przy rządzie rumuńskim Koźmińskiego. Zastępujący R. Dmowskiemu Maurycy Zamoyski zalecał przy tym Koźmińskiemu współpracę z Lindem i wykorzystywanie jego znajomości terenu²⁶.

W Warszawie nominacja przekazana przez KNP Koźmińskiemu wywołała silne niezadowolenie. Sądono bowiem, że podważa ona autorytet I. Paderewskiego. Sam premier bezpośrednio po objęciu tego stanowiska zwrócił się telegramem do premiera rządu rumuńskiego — który podobnie jak on sam piastował tękę ministra spraw zagranicznych — J. Bratianu, informując go, że „[...] Sur l'invitation du Généralissime Pilsudski, Chef de l'Etat Polonais, j'ai assume les fonctions de Président du Conseil et de Ministre des Affaires Etrangères de la République Polonaise”²⁷. Rząd rumuński mógł więc oczekiwać, że kolejnym posunięciem polityki polskiej w stosunku do tego państwa będzie rozstrzygnięcie sprawy przedstawicielstwa dyplomatycznego. Rzeczywiście to nastąpiło 5 lutego, kiedy KNP poinformował posła rumuńskiego w Paryżu o nominacji Koźmińskiego. Gdy M. Zamoyski 12 lutego przekazał Antonesco kolejne pismo KNP dotyczące tym razem notyfikacji powstania niepodległego państwa polskiego²⁸, Rumunii mieli podstawy by sądzić, że konsolidacja państwa tego przebiega w powolnym tempie.

W tej sytuacji przyjęli oni dość bierną postawę długo nie uznając oficjalnego charakteru misji Koźmińskiego. Ponieważ Linde, przy którym upierało się MSZ, nie został przez nich nigdy zaakceptowany, była to sytuacja oznaczająca faktycznie brak oficjalnych stosunków. S. Koźmiński szybko doszedł do wniosku, że rozwiązaniem tej sytuacji może być tylko oficjalne mianowanie posła przez rząd w Warszawie, którego kandydatura zgodnie ze zwyczajami międzynarodowymi została by uzgodniona ze stroną rumuńską²⁹. Wicepremier rządu rumuńskiego, M. Pherekyde, urzędujący w zastępstwie przebywającego prawie ciągle w Paryżu Bratianu, poczuł się zmuszony do wyjaśnienia stanowiska swego kraju w tej sprawie oświadczając Koźmińskiemu, że rozmawiać może z nim półoficjalnie, „[...] gdyż od chwili, gdy Rumunia uznała państwo polskie i rząd warszawski, mógłby być akredytowany przy królu względnie rządzie rumuńskim tylko na podstawie pełnomocnictw podpisanych przez Naczelnika Państwa polskiego względnie prezesa rządu lub ministra spraw zagranicznych. Układ między KNP a rządem polskim jest sprawą wewnętrzną, która zdaniem jego nie może mieć wpływu na to, że reprezentant polski musi mieć pełnomocnictwo rządu polskiego”³⁰.

Dalszej komplikacji uległa sytuacja Koźmińskiego w Bukareszcie, gdy 7 kwietnia na mocy swej własnej decyzji przejął on czasowo kierownictwo

²⁶ Tamże. Syg. 2170. Pismo M. Zamoyskiego z dnia 26 I 1919 r. do S. Koźmińskiego.

²⁷ Tamże. Pismo J. I. Paderewskiego do J. Bratianu (bez daty).

²⁸ Tamże. Syg. 2171, Pismo M. Zamoyskiego z dnia 5 II 1919 r. do V. Antonesco, s. 52-53.

²⁹ Tamże. Syg. 85, Raport S. Koźmińskiego z dnia 5 IV 1919 r., s. 27.

³⁰ Tamże. Raport S. Koźmińskiego z dnia 12 IV 1919 r., s. 56.

personelem i sprawami „poselstwa” Lindego³¹. Jego raporty zawierały po-naglenia pod adresem Sekretariatu Generalnego KNP, by sprawy obsady personalnej dla dobra rozwoju stosunków polsko-rumuńskich nie przeciągać zbyt w czasie. KNP rzeczywiście pod wpływem tych wystąpień podjął zabiegi w Warszawie dążąc jednak do rozstrzygnięcia tej kwestii w sposób jemu odpowiadający. Odwołując się do niezwykle pilnej już potrzeby unormowania podstaw formalnych stosunków polsko-rumuńskich KNP zwrócił się 21 kwietnia do premiera Paderewskiego z wnioskiem o „utworzenie” poselstwa polskiego i mianowanie w charakterze charge d'affaires F. Raczkowskiego. Dla S. Koźmińskiego przewidziano w tym wystąpieniu stanowisko pierwszego sekretarza³².

Rząd warszawski propozycji tej jednak nie przyjął. Na ten kompetencyjno-prestizżowy spór nie wywarły także większego wpływu starania Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego bardzo zainteresowane ustanowieniem stosunków dyplomatycznych polsko-rumuńskich. Ułatwiłoby to działalność skierowanego do tego kraju na czele Misji Wojskowej gen. R. Lamezana-Salinsa³³.

Ten stan rzeczy w sposób jaskrawy kontrastował z rzeczywistością dużym zainteresowaniem polskiej polityki zagranicznej współpracą z Rumunią, którą zarówno w kręgach KNP w Paryżu, jak i w Warszawie uznawano za najważniejszego partnera Polski w „Europie Środkowej”. Bukareszt dla rządu warszawskiego był nawet przez jakiś czas swego rodzaju „oknem na świat”, gdyż ze względu na trudności komunikacyjne z Paryżem w stolicy Rumunii właśnie najłatwiej było nawiązywać kontakty międzynarodowe.

Przeważały jednak w tej polityce oczywiście względy ważniejsze. Akceptowany był pogląd wyrażony przez Leona Wasilewskiego, ministra spraw zagranicznych w rządzie J. Moraczewskiego, że „[...] Geograficzne położenie Polski już z góry określa kierunek jej polityki zagranicznej. Wciśnięta między dwa wrogie wobec niej mocarstwa, odcięta od bezpośredniego dostępu do portów Bałtyku, Morza Czarnego i Adriatyku, Polska musi oprzeć się o cały system sojuszów politycznych, które by ją wynagrodziły za to, czego pozbawiło nieszczęśliwe położenie geograficzne”³⁴. Warto w tym miejscu wspomnieć, że Wasilewski jako członek najwyższych władz NKN i redaktor wydawanego w czasie wojny czasopisma „Polen” przyczynił się znacznie do rozpropagowania idei „Europy Środkowej”. Do koncepcji tej siłą rzeczy nawiązywały programy aktywności międzynarodowej odrodzonego państwa polskiego. W realiach polityki międzynarodowej okresu międzywojen-

³¹ Uczynił to, jak sam stwierdzał, by położyć kres licznym nadużyciom, których dopuszczali się Polacy korzystający z opieki „Poselstwa”. Praktyki te, sprowadzające się głównie do prze-mytu walut, groziły skandalem międzynarodowym.

³² AAN. KNP. Syg. 85. Pismo KNP z dnia 21 IV 1919 r. do Prezesa Rady Ministrów.

³³ Tamże, Pismo oficera łącznikowego Naczelnego Dowództwa przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych do tegoż ministerstwa z dnia 10 IV 1919 r., s. 68.

³⁴ Old Follow, *Drogi rozwoju polskiej polityki zagranicznej*, „Droga”, nr 5: 1923. Por. J. Lewandowski, *Pierwsze próby integracji Europy Środkowej po I wojnie światowej na tle rywalizacji polsko-czechosłowackiej*, [w:] *Studia z dziejów ZSR i Europy Środkowej*, t. II Wrocław—Warszawa—Kraków 1967, s. 50.

nego Polska była skazana na poszukiwanie partnerów na południu Europy już od pierwszych momentów jej niepodległego bytu. Zmuszało to do prowadzenia polityki swego rodzaju awansów w stosunku do najważniejszych państw tej części Europy, które nawet miały problemy w orientowaniu się w celach i zamierzeniach polityki Polski.

Polskie dążenie do osiągnięcia wspólnej polsko-rumuńskiej granicy państwowej łączyło się w sposób bezpośredni ze sprawą Galicji Wschodniej. Ta część terytorium byłej monarchii austro-węgierskiej była przedmiotem ostrej rywalizacji między Polską, istniejącymi wtedy surogatami państwowości ukraińskiej oraz Rosji Radzieckiej i ugrupowań białogwardyjskich. Ten związek sprawy Galicji Wschodniej z problemem rosyjskim czynił z niej zagadnienie niezwykle skomplikowane, do którego wielkie mocarstwa podchodziły ze znaczną ostrożnością³⁵. Dla Polski sytuacja stała się szczególnie groźna po zawarciu 22 stycznia 1919 r. przez rząd Zachodniej Ukrainy (rezydujący po wyparciu go ze Lwowa w Stanisławowie) formalnego układu z rządem Ukraińskiej Republiki Ludowej w sprawie połączenia się³⁶.

Przeciwstawianie się ofensywnemu działaniu ukraińskiemu było dla odradzającej się państwowości polskiej rzeczą trudną nie tylko ze względu na aspekty prawno-międzynarodowe. Brak realnych sił zbrojnych mogących stanowić przeciwwagę dla przeciwnika odczuwany był bardzo dotkliwie. Wcześniej już zwrócono uwagę na Rumunię jako państwo, które ewentualnie mogło okazać Polsce pomoc zbrojną w opanowaniu Galicji Wschodniej. Problem ten stał się bardzo pilny na początku marca. Dnia 5 marca Sztab Generalny informował gen. Lamezana: „[...] Pertraktacje z Ukraińcami zostały zerwane. Wobec tego zachodzi konieczność dalszej walki. Ze strony Warszawy możliwość akcji dopiero w kwietniu. Koniecznym wydobyć pomoc ze strony Rumunów w sile paru dywizji”³⁷.

Korespondowała z tymi poczynaniami akcja podjęta 17 marca na Najwyższej Radzie Wojennej przez marszałka F. Focha. Wódz zwycięskiej koalicji proponował natychmiastowe wystąpienie z pomocą militarną dla Polski w celu uchronienia jej od popadnięcia w stan anarchi grożący jej po ewentualnym upadku Lwowa. Jego zdaniem Polska zagrożona przez „Niemców, bolszewików i Ukraińców” powinna otrzymać ułatwienia w dysponowaniu polskimi siłami zbrojnymi znajdującymi się na obczyźnie, które „powinny jednak być poważnie wzmocnione pomocą ze strony armii rumuńskiej, w którym to celu należałoby otrzymać przynajmniej 10 do 12 dywizji w dobrej formie fizycznej i moralnej”³⁸. Zadaniem sojusznicznych Sztabów General-

³⁵ P. S. Wandycz, *France and Her Eastern Allies 1919-1925. French-Czechoslovak-Polish. Relations from the Paris Peace Conference to Locarno*, Minneapolis 1962, p. 104.

³⁶ H. Batowski, *Linia Curzona a była Galicja Wschodnia*, [w:] *Z polityki międzynarodowej XX wieku*, Kraków 1979, s. 187; M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, *Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej 1918-1939*, Warszawa 1987, s. 32-33; J. Krasucki, *Między wojnami. Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1985, s. 22-23.

³⁷ AAN. KNP. Syg. 84. Informacje Generała Lamezana udzielone drowi Koźmińskiemu ... dnia 10 marca 1919 r., s. 20.

³⁸ Protokół z posiedzenia Najwyższej Rady Wojennej w dniu 17 III 1919 r., [w:] *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, t. I, Warszawa 1965, s. 116.

nych natomiast byłaby pomoc w uzbrojeniu i dobrojeniu wojsk polskich i rumuńskich. Wtedy „[...] Ich połączona akcja utworzyłaby dostatecznie solidną barierę przeciwko bolszewizmowi, który inaczej zatryumfuje”³⁹.

Zgoda rządu rumuńskiego na podjęcie tego rodzaju współdziałania z Polską, pod warunkiem wszakże otrzymania pomocy w uzbrojeniu armii, świadczyła o solidaryzowaniu się z polityką Francji w Europie Środkowej i zbliżonej do Polski ocenie sytuacji międzynarodowej na tym terenie. Do współdziałania polsko-rumuńskiego w tym zakresie jednak wtedy nie doszło. Na przeszkodzie stanął przede wszystkim bardziej niż gwałtowny sprzeciw premiera wielkiej Brytanii D. Lloyd George’a⁴⁰. Stronie polskiej pozostały w tej sytuacji poszukiwania rozwiązania w postaci bilateralnej umowy sojuszniczej z Rumunią. Początki aktywności polskiej zmierzającej w tym kierunku dowodzą⁴¹, że nie w pełni zdawano sobie sprawę z rzeczywistych uwarunkowań pozycji międzynarodowej przyszłego sojusznika. Sporo więc upłynęło jeszcze czasu nim doszło do zawarcia traktatu.

Aktywność gen. Lamezana, a także misja w lutym 1919 r. prof. Stanisława Głębińskiego⁴², nie były jeszcze działaniami, których efektem finalnym miał być traktat sojuszniczy. Problem ten stał się dopiero aktualny na przełomie marca i kwietnia, pod wpływem rewolucyjnych wydarzeń na Węgrzech, gdzie 21 marca proklamowana została władza rad⁴³.

W sytuacji, która zapowiadała możliwość dalszego rozprzestrzenienia się wydarzeń rewolucyjnych w Europie, a nawet łączność terytorialną Rosji Radzieckiej z rewolucyjnymi Węgrami, współpraca polsko-rumuńska nabierała nowego znaczenia. Niezwykle charakterystycznym rysem działań podejmowanych wtedy przez polską dyplomację jest próba zainicjowania samodzielnej polityki na wschodzie Europy, która przynosząc wymierne korzyści mocarstwom zachodnim nie byłaby przez nie zwalczana. Czerpano w tym wypadku inspiracje z wydarzeń na Bałkanach przed wybuchem wojny 1912 r. wzywając do samodzielnego — „bez udziału państw obcych” (czytaj: bez pytania mocarstw o zgodę), na wzór właśnie państw bałkańskich przed wybuchem ich wojny z Turcją — zawarcia sojuszu militarnego z Rumunią.

Oferta polska nie mogła wtedy jednak Rumunii w pełni zadowolić. Wychodziła ona bowiem z założenia, że wyeliminowane zostaną wpływy czeskie w Rumunii, a Polska zwiąże się z tym państwem prowizorycznym sojuszem militarnym nie wpływającym w decydującym stopniu na inne jej poczynania

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Tamże, s. 116-118. Por. opracowania monograficzne dotyczące polityki Wielkiej Brytanii wobec Polski: M. Nowak-Kielbikowa, *Polska — Wielka Brytania w latach 1918-1939*, Warszawa 1975, s. 63-166; T. Piszczkowski, *Anglia a Polska 1919-1939*, Londyn 1975, s. 107-114.

⁴¹ H. Bułhak, *Początki sojuszu polsko-rumuńskiego i przebieg rokowań o konwencję wojskową w latach 1919-1921*, „Dzieje Najnowsze”, nr 3: 1973, s. 21-23.

⁴² Przybył on do Bukaresztu z polecenia Prezesa Rady Ministrów „celem porozumienia się z rządem ukraińskim w sprawie kooperacji wojskowej dla stłumienia ruchu ukraińskiego” (AAN. KNP. Syg. 83, Raport S. Głębińskiego z 10 II 1919 r. do Prezydium KNP, s. 58-59; A. Deruga, *Polityka wschodnia Polski wobec ziem Litwa, Białorusi i Ukrainy (1918-1919)*, Warszawa 1969, s. 265-269; S. Głębiński, *Wspomnienia polityczne*, Pelplin 1939, s. 406-409.

⁴³ M. F. Lebow, *Więziarskaja Sowietskaja Respublika 1919 goda*, Moskwa 1959; W. Balcerak, *Powstanie państw narodowych...*, s. 219-225.

w tej części Europy. Czesław Pruszyński, zajmując się w MSZ stosunkami Polski z państwami bałkańskimi, dowodził: „[...] Formy naszego przymierza z Rumunią mogą być różnorodne, jednak na razie, ze względu na niejasną sytuację na Bałkanie i południowym wschodzie oraz na nasz przyszły stosunek do Węgier, nie powinniśmy być skrępowani takim przymierzem, które w przyszłości wciągałoby nas do sporów i antagonizmów węgiersko-rumuńskich i rumuńsko-bułgarskich. Dlatego ostrze naszego sojuszu z Rumunią powinno być przede wszystkim zwrócone na wschód i sojusz ten na razie powinien nosić charakter czasowej konwencji militarnej”⁴⁴. Praktyczne korzyści wynikające z takiej konwencji dla Polski sprowadzałyby się do opanowania dzięki współdziałaniu z Rumunią Galicji Wschodniej, i to w dodatku w ramach poczynań „uniemożliwiających połączenie Rosji z Niemcami lub Węgrami”. Równie ważne dla strony polskiej znaczenie zdaje się posiadało w tym wypadku pozyskanie współpracy z Rumunią, jak i zdobycie pretekstu do zajęcia Galicji Wschodniej, na co nie zezwalały przecież dotąd wielkie mocarstwa.

Działający na terenie Paryża gen. Tadeusz Rozwadowski, szef Polskiej Misji Wojskowej, starał się zapobiec narzuceniu Polsce zawieszenia działań wojennych w Galicji Wschodniej. Był on także zobowiązany przyczynić się do zawarcia konwencji wojskowej z Rumunią rozumianej jako porozumienie między dwoma stronami zwycięskiej koalicji oraz „osobnej konwencji z tym krajem przeciwko bolszewikom”.

Pomoc w walce z Ukraińcami jawiła się Naczelnemu Dowództwu jako pożądana w szczególnych okolicznościach. Wyrażano jednak nadzieję, że „zdołamy ich rozbić i bez pomocy Rumunów”⁴⁵.

W tych okolicznościach bardziej myślano o przyszłym ułożeniu stosunków polsko-rumuńskich niż improwizowaniu współpracy militarnej. Punktem wyjściowym w ocenie wartości Rumunii jako państwa współpracującego z Polską czyniono nadal problem łączności z państwami koalicji. Polska obawiała się najbardziej izolacji na arenie międzynarodowej i znalezienia się w osamotnieniu w sytuacji „między Rosją i Niemcami”⁴⁶.

W Warszawie decyzja w sprawie rozpoczęcia negocjacji z Rumunią zapadła na początku kwietnia. Zastępujący Paderewskiego W. Wróblewski informował o tym KNP w imieniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych w piśmie

⁴⁴ AAN. MSZ, Syg. 6387, Cz. Pruszyński, *O polsko-rumuńskim przymierzu*, ss. 1-6. Por. Pismo rady Ministerstwa Spraw Zagranicznych Cz. Pruszyńskiego do Komitetu Narodowego Polskiego o konieczności zawarcia polsko-rumuńskiego przymierza skierowanego przeciwko Rosji Radzieckiej, w: *Dokumenty i materiały do stosunków polsko-radzieckich*, t. II, Warszawa 1961, s. 234-237; Tenże dokument w: *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu 1919*, t. II, Warszawa 1967, s. 289-291.

⁴⁵ Instrukcja Naczelnego Dowództwa WP dla gen. T. Rozwadowskiego określająca jego zadania w misji do Paryża. Przeciwdziałanie rozejmowi na froncie wołyńsko-galicyjskim i zawarcie wojskowej konwencji polsko-rumuńskiej skierowanej przeciwko Rosji Radzieckiej, 26 IV 1919 r., w: *Dokumenty i materiały do stosunków polsko-radzieckich*, t. II, s. 245.

⁴⁶ Powyższa instrukcja w następujący sposób wyjaśniała ten problem: „Ze względu na to, że Niemcy i Austria niemiecka zawsze będą się starać przeciąć nam nasze połączenie z koalicją, musimy starać się o uzyskanie pewnego połączenia z Rumunią, a przez Rumunię z koalicją. Jest to dla Polski sprawa egzystencji” (Tamże).

z 12 kwietnia. W analizie tego problemu w MSZ zwrócono uwagę na potrzebę takiego ułożenia stosunków między Polską i Rumunią, które w sposób maksymalny zabezpieczyłoby interesy tych dwóch państw. Początkowo panowało przekonanie, że jest to sprzyjający moment do pozyskania współpracy Rumunii, gdyż „sytuacja jest tego rodzaju, że Rumunia właściwie więcej pomocy naszej potrzebuje niż my jej”⁴⁷. Doraźnie podstawą tego współdziałania miała być wzajemna pomoc w osiągnięciu celów polityki Polski w stosunku do Galicji Wschodniej, a Rumunii w stosunku do Bukowiny i Besarabii.

To wystąpienie Wróblewskiego do KNP oddaje dość skomplikowany mechanizm funkcjonowania polskiej dyplomacji i polityki zagranicznej w pierwszych miesiącach niepodległego bytu państwowego. Znajdujemy w nim cały obszerny program działania obejmującego obok traktatu przymierza „cały kompleks spraw handlowych, jak np. żeglugę na Dunaju, projekt dróg wodnych, które łączyć mają oba państwa i wybudowane być winny na podstawie wspólnego porozumienia, kwestię taryf kolejowych i cłowych, kwestię monetarną i inne”⁴⁸. Tym rozległym planom towarzyszyło jednak przyznanie się do braku orientacji w stosunku Rumunii do Polski i jej zamierzeń. Dlatego zobowiązując KNP do podjęcia odpowiednich działań czyniono to z zastrzeżeniem, że „zarówno inicjatywa, jak i odpowiedzialność przeniesiona być musi w tej chwili na Komitet Narodowy”⁴⁹.

Rzeczą istotną było uczynione przez MSZ zastrzeżenie, że negocjacje polsko-rumuńskie powinny być prowadzone na zasadzie partnerskiego porozumienia stron bezpośrednio zainteresowanych bez uzależniania ich od wielkich mocarstw. Było to w tym czasie stanowisko bardzo radykalne: „[...] Z uwagi na praktyczną potrzebę pośpiesznego załatwienia sprawy oraz na prestige państwowy [...] Ministerium [...] uważa za jedynie wskazane przeprowadzenie rokowań między obu zainteresowanymi rządami wprost i bezpośrednio”⁵⁰.

Była to więc sytuacja uzmysławiająca konieczność wyjaśnienia sprawy nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych. Powstawały przy tym problemy w stosunkach wzajemnych, których rozwiązywanie stawało się coraz trudniejsze. Łączyły się one najczęściej z Ukrainą. Jednym z trudniejszych momentów w stosunkach polsko-rumuńskich wiosną 1919 r. była sprawa przepuszczenia przez terytorium Rumunii ukraińskiego oddziału wojskowego, co strona polska bliska była uznania za akt sprzeczny z dobrymi stosunkami i godzący w interesy państwa polskiego. Incydent ten nastąpił w kwietniu 1919 r. i mimo że związany był także z polityką Francji wobec kwestii ukraińskiej⁵¹, strona polska odpowiedzialnością za niego obarczyła wyłącznie rząd rumuński⁵².

⁴⁷ AAN. KNP. Syg. 85. T. Z b y s z e w s k i, *Memoriał dotyczący stosunku Polski do Rumunii*, 28 III 1919, s. 30-31.

⁴⁸ Tamże. Pismo W. Wróblewskiego do KNP z dnia 12 IV 1919 r., s. 64; Syg. 1489. *The Water Way between Roumania and Poland*, s. 16.

⁴⁹ Tamże. Syg. 85. Pismo W. Wróblewskiego do KNP z dnia 12 IV 1919 r., s. 65.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Tamże. Syg. 86, M. G r z e g o r c z y k, *Stosunki ukraińsko-polskie i sprawa przepuszczenia wojsk ukraińskich przez Rumunię*, Paryż, dnia 1 maja 1919 r., s. 50-55.

⁵² Tamże, Odpowiedź wicepremiera rządu rumuńskiego (bez daty) na notę MSZ RP z dnia 1 V 1919 r., s. 59-60.

Wydarzenie to jednak nie wywołało trwalszego pogorszenia się stosunków polsko-rumuńskich. Ważną wytyczną do działania sformułowaną przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych było stwierdzenie, że należy starać się o to, „aby incydent ten stał się punktem wyjścia do konsolidacji stosunków polsko-rumuńskich we wspólnej ich akcji na Wschodzie”⁵³.

Podjęta w połowie maja ofensywa polska w Galicji Wschodniej na dalszy plan przesunąć musiała animozje powstałe w związku z tą sprawą. Wystąpienie militarne Polski odbiło się głośnym echem na arenie międzynarodowej wywołując przy tym ostrą reakcję czynników koalicji. W tych warunkach współpraca z Rumunią jawiła się polskim czynnikom oficjalnym jako szczególnie ważna. Dał temu wyraz Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski, który odpowiadając na zredagowaną w niezwykle kategorycznym tonie depezę przewodniczącego Konferencji Pokojowej, wzywającą do wstrzymania przez Polskę działań wojskowych, za jeden z istotnych powodów ich podjęcia uznał „osiągnięcie połączenia z Rumunią tak, aby Polska na wypadek wojny z Niemcami nie była odcięta od całego świata i pozostawiona sama przy orężnym starciu z Niemcami i wojskiem bolszewickim działającym solidarnie i jednolicie”⁵⁴. O tym, że ze strony Naczelnika Państwa nie był to taktyczny wybieg w celu usprawiedliwienia za każdą cenę akcji polskiej w Galicji Wschodniej świadczą jego głębokie wynurzenia zawarte w bardzo bezpośrednim liście do przebywającego wtedy w Paryżu Ignacego Paderewskiego. Stwierdził w nich, że istnieje „realna konieczność związku z Rumunami, już faktycznie osiągnięta, której pozbyć się nie można, wobec groźby zatargu z Niemcami”⁵⁵.

Przytoczona wzmianka w liście Piłsudskiego dotyczyła wkroczenia wojsk rumuńskich na Pokucie⁵⁶ w dniu 23 maja. Ta akcja rumuńska nie oznaczała bynajmniej działania mającego wyłącznie na celu ułatwienie Polsce zajęcia Galicji Wschodniej. Polacy i Rumunii w tym momencie współdziałania swego nie łączyli bowiem tylko z myślą o rozwiązaniu sprawy przynależności państwowej tych ziem. Dla Piłsudskiego współdziałanie to miało znaczenie ze względu na stan stosunków polsko-niemieckich⁵⁷, a Rumuni zainteresowani byli czasowym zajęciem terenu Pokucia ze względu na swe działania w stosunkach do rewolucyjnych Węgier.

⁵³ Tamże. Pismo MSZ z dnia 15 V 1919 r. do KNP w Paryżu, s. 59.

⁵⁴ Depesza J. Piłsudskiego do przewodniczącego Konferencji Pokojowej, G. Clemenceau..., w: *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu*, t. II, s. 331.

⁵⁵ List J. Piłsudskiego z dnia 31 V 1919 r. do premiera I. Paderewskiego w sprawie Galicji i polityki wschodniej, Tamże, s. 333.

⁵⁶ Obszar w b. województwie stanisławowskim nad Prutem, między Czarnohorą i Bukowiłą a Dniestrem (por. B. Woszczyński, *Stosunki polsko-rumuńskie w świetle akt Centralnego Archiwum Wojskowego*, [w:] *Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1969, t. V, s. 196). H. Bułhak, *Początki sojuszu polsko-rumuńskiego...*, s. 22; Tenże, *Polska a Rumunia 1918-1939...*, s. 306.

⁵⁷ O stosunkach tych, szczególnie w okresie ustalania końcowych warunków pokoju z Niemcami, traktuje dość obfita literatura. W historiografii polskiej przede wszystkim: P. Hauser, *Niemcy wobec sprawy polskiej. Październik 1918 — czerwiec 1919*, Poznań 1984; P. Łossowski, *Między wojną a pokojem. Niemieckie zamysły wojenne na wschodzie w obliczu traktatu wersalskiego. Marzec-czerwiec 1919*, Warszawa 1976.

Postawa wojsk rumuńskich na Pokuciu została uznana przez stronę polską za nieprzychylną jej i faworyzującą Ukraińców⁵⁸. Nie ma więc powodów, by uznać, że główny motyw działania rumuńskiego na tym terenie nie był zawarty w następującym fragmencie proklamacji wydanej w dniu wkroczenia na Pokucie przez gen. J. Zadika — dowódcę rumuńskiego, który kierował tą akcją: „[...] Królewsko-rumuńskie wojska czując potrzebę połączenia między wojskami rumuńskimi w Marmareszu⁵⁹ i tymi w Bukowinie i ponieważ to połączenie można tylko przeprowadzić linią kolejową Sniatyń—Kołomyja—Delatyń—Körösmetzö Główna Komenda wojsk ustanowiła obsadzić względne terytorium galicyjskie, aby gwarantować bezpieczeństwo połączenia na tej linii”⁶⁰. Realizując cele własnej polityki międzynarodowej Rumunii nie wykazywali większego zainteresowania polską racją stanu na tym terenie. Szybko więc doszło do tarć, konfliktów, a nawet formalnych protestów zgłaszanych przez oficjalne władze polskie. Domagały się one, by wojska rumuńskie okupujące Pokucie nie uniemożliwiały organizacji polskiej administracji na tym terenie oraz manifestowały sojuszniczy wobec Polski charakter podjętych działań⁶¹.

W miarę powodzeń ofensywy polskiej Rumunii stawali się w odczuciu czynników polskich intruzami utrudniającymi tylko Polsce realizację jej zamierzeń. Stało się to szczególnie widoczne po 25 czerwca, kiedy to Rada Najwyższa upoważniła Polskę do zajęcia Galicji po rzekę Zbrucz. Mimo że decyzja ta nie przesądzała jeszcze statusu prawnego Galicji Wschodniej, była ona ważnym momentem w walce Polski o przejęcie tych ziem⁶². Wytworzona sytuacja w związku z zajęciem Pokucia przez armię rumuńską okazała się w tych warunkach czynnikiem mobilizującym do pełnej normalizacji stosunków państwowych Polski i Rumunii. Utrzymywała się bowiem przez cały ten czas, ciągle nie w pełni zrozumiała dla Rumunów sytuacja, w której sprawy polskie reprezentowane były przez przedstawicielstwa nie spełniające w pełni wymogów normalnych placówek dyplomatycznych.

Wspomnieliśmy powyżej, że KNP zwrócił się 21 kwietnia 1919 r. do premiera Paderewskiego z wnioskiem o utworzenie poselstwa polskiego w Bukareszcie. Do sprawy tej KNP powrócił 20 maja zwracając uwagę MSZ, że „wszelka zwłoka w uregulowaniu tej sprawy może fatalnie wpłynąć na całość kształt stosunków polsko-rumuńskich, tym bardziej że w oficjalnych sferach

⁵⁸ Łączyło się to w znacznej mierze z dążeniem okupacyjnych wojsk rumuńskich do zachowania pewnych form neutralności w stosunku do narodów zamieszkujących te tereny. Wynikiem tego była m.in. likwidacja samorządnie powstającej tu polskiej administracji (AAN. KNP. Syg. 2171, Raport B. Biegi i S. Strzetelskiego z dnia 28 V 1919 r., s. 149-151).

⁵⁹ Tak w tekście przekazu źródłowego — chodzi o Maramuresz, obszar będący przedmiotem ostrej rywalizacji między Czechosłowacją i Rumunią, który w trzech piątych przekazany został tej pierwszej. Według danych z 1910 r. 55,2% mieszkańców tego obszaru to Rumunii (Zob. W. Balcerak, *Powstanie państw narodowych...*, s. 299).

⁶⁰ AAN. KNP. Syg. 87, s. 58.

⁶¹ AAN. KNP. Nota Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu do I. Bratianu z dnia 14 VI 1919 r., s. 76; Tamże. Syg. 148. Pismo MSZ do KNP z dnia 18 VI 1919 r., s. 23-24.

⁶² *Depesza Przewodniczącego Konferencji Pokojowej G. Clemenceau do rządu polskiego w sprawie zgody Rady Najwyższej na operacje polskie w Galicji Wschodniej, [w:] Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r., t. II, s. 353.*

Bukaresztu dają się słyszeć od pewnego czasu zdania, że Polska zachowuje się wobec Rumunii z rezerwą, pertraktując jednocześnie z nieprzyjaznymi jej Bułgarami, Węgrami i Serbami⁶³. W tych okolicznościach strona rumuńska wykazała pewną inicjatywę zachęcającą Polaków do rozstrzygnięcia tego problemu. Już w końcu kwietnia M. Pherkyde zakomunikował Koźmińskiemu, że zostanie on przyjęty na audiencji przez króla⁶⁴, do czego doszło 19 maja. Ferdynand I, jak stwierdzał Koźmiński, „dokładnie przygotowany przed audiencją”⁶⁵ poruszył wiele zagadnień akcentując wagę współpracy polsko-rumuńskiej oraz znaczenie osiągnięcia wspólnej granicy. Oznaczało to poparcie polityki polskiej w stosunku do Galicji Wschodniej. Było w odczuciu strony polskiej także gestem mającym na celu zatarcie niekorzystnego wrażenia, jakie wywarło przepuszczenie przez terytorium Rumunii ukraińskiego oddziału wojskowego.

Audiencja ta nie pozostała jednak bez wpływu na działalność Poselstwa Polskiego w Bukareszcie. Władze rumuńskie zaczęły bowiem kwestionować wydawane przez nie dokumenty⁶⁶. Dokumenty te były akceptowane dopiero po złożeniu na nich podpisu przez delegata KNP, który informował MSZ w Warszawie 26 maja, że konieczne jest w tej sytuacji „mianowanie przez rząd posła albo prowizoryczne powierzenie mi kierownictwa legacji i zanotowanie tego rządowi rumuńskiemu”⁶⁷.

Wydarzenia te nie wpłynęły jednak w odczuwalnym stopniu na poprawę sytuacji Koźmińskiego w Bukareszcie. Nie był on informowany o podejmowanych przez rząd polski działaniach w stosunkach z Rumunią. Pisał nawet do członka KNP w Paryżu, Joachima Bartoszewicza, że spotykają go z tych powodów „przykrości natury osobistej, które są w stanie całe życie tutaj i prace gruntownie obrzydzić”⁶⁸. Następnego dnia po wystaniu tego listu, 4 czerwca, dowiedział się w rumuńskim ministerstwie spraw zagranicznych o wyznaczeniu na stanowisko posła RP w Bukareszcie Aleksandra Skrzyńskiego⁶⁹.

Był to moment w polityce rządu warszawskiego w stosunku do Rumunii przełomowy. Oznaczał on bowiem nie tylko pełną normalizację stosunków dyplomatycznych, co pozwoliło Rumunom na mianowanie w lipcu swego posła w Warszawie w osobie Alexandra Florescu⁷⁰, ale także przejście „we wła-

⁶³ AAN. KNP. Syg. 86, Pismo Sekretarza Generalnego KNP do MSZ z dnia 20 V 1919 r., s. 43. Wielowieyski do tej sprawy powrócił ponownie 23 maja zwracając przy tym uwagę na potrzebę przekazywania czynności Komitetu organom państwowym (Tamże, Syg. 171, s. 128).

⁶⁴ AAN. KNP. Syg. 86, Pro memoria w opracowaniu Cz. Pruszyńskiego z dnia 9 V 1919 r., s. 11.

⁶⁵ Tamże. Syg. 2171, Raport nr 8 S. Koźmińskiego z dnia 23 V 1919 r., s. 142-143.

⁶⁶ Tamże, s. 145.

⁶⁷ Tamże. Raport S. Koźmińskiego z dnia 30 V 1919 r., s. 153.

⁶⁸ Tamże. List S. Koźmińskiego do J. Bartoszewicza z dnia 3 VI 1919 r., s. 190.

⁶⁹ Tamże. Syg. 87, Raport nr 11 S. Koźmińskiego z dnia 7 VI 1919 r., s. 29. Podjęto równocześnie decyzje dotyczące dr M. Linde. Odwołując go ze stanowiska charge d'affaires przygotowano dla niego nominację na stanowisko konsula generalnego w Rumunii. Rząd rumuński nie wyraził jednak na tę nominację zgody (AAN. KNP. Syg. 2171, ss. 212-213).

⁷⁰ H. Bułhak, *Polska a Rumunia 1918-1919*, s. 13; K. Romer, *Zagraniczny korpus dyplomatyczny w Polsce*, [w:] *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej 1918-1928*, Kraków—Warszawa 1928, s. 249.

sne ręce” kierowania rozwojem stosunków z tym krajem. Wyrazem tego stanowiska było pismo skierowane 2 czerwca przez W. Wróblewskiego w imieniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych do KNP w Paryżu, nazwanego już „Reprezentacją Ministerium Spraw Zagranicznych w Paryżu”, zobowiązująca Komitet do pełnego uzgadniania swej działalności z Ministerstwem⁷¹.

Reprezentujący sprawy polskie w tym kraju przez kilka miesięcy Stanisław Koźmiński został 10 czerwca poinformowany oficjalnie przez Komitet Narodowy Polski, że z chwilą przybycia do Bukaresztu A. Skrzyńskiego⁷² kończy się jego rola jako delegata⁷³.

Владислав Стемпняк

НАЧАЛО ДИПЛОМАТИЧЕСКИХ ОТНОШЕНИЙ ПОЛЬШИ С РУМЫНИЕЙ (1918-1919)

Резюме

Генезис дипломатических отношений возрожденного в 1918 г. Польского государства в значительной степени связан с предприинятой во время первой мировой войны международной активностью Главного национального комитета в Кракове. Информационные представительства, образованные этим Комитетом в центральных и нейтральных государствах и подведомственные пресс-бюро Военного департамента ГНК, превратились со временем в польские дипломатические представительства. В начале 1918 г. ГНК передал эти представительства в ведение госдепартамента Королевства Польского. Именно в октябре 1918 г. госдепартамент создал посольство в Бухаресте, которое возглавил в качестве временного поверенного в делах д-р Мариан Линде. Это назначение было утверждено правительством Е. Морачевского без ознакомления с мнением румынских властей. В это же время было заключено соглашение между варшавским правительством и действовавшим в Париже Польским национальным комитетом; в соответствии с этим соглашением Комитет был уполномочен официально представлять Польское государство в союзнических государствах и в Швейцарии. Тем самым Румыния оказалась в сфере деятельности ГНК.

Делегатом ПНК в Бухаресте был назначен д-р Станислав Козьминьский, который с декабря 1918 г. находился в этом городе как представитель Правящей комиссии во Львове. Назначение Козьминьского вызвало замешательство в МИД. Начался компетенционно-престижный спор о праве представлять Польшу в Румынии. Власти этого государства не признали официального характера миссии Линде, однако тем более они не могли сделать этого по отношению к Козьминьскоу. Они утверждали, что, согласно международным обычаям, смогут признать лишь того официального делегата от Польского государства или Польского правительства, но не от Польского национального комитета, кандидатура которого на пост дипломатического представителя в их стране будет согласована с ними.

Ситуация, в которой существовало двойное представительство Польши в Румынии, длилась до июня 1919 г. Такое положение вещей приносило очень большой вред, ибо Румыния уже с первых дней независимого государственного существования Польши была признана как варшавским правительством, так и политическими силами, сгруппировавшимися вокруг ПНК в Париже, важнейшим политическим партнером на юге Европы

⁷¹ AAN. KNP. Syg. 87, s. 13.

⁷² Nastąpiło to w dniu 17 czerwca 1919 r.

⁷³ AAN. KNP. Syg. 2171, s. 223.

В период сильных политических напряженностей и угрозы государственному существованию „с востока и с запада“ лишь сотрудничество с Румынией могло помочь Польше сохранить связи с государствами победившей коалиции. Делался расчет и на то, что благодаря сотрудничеству с этой страной будет достигнуто установление общей государственной границы, что в действительности будет означать переход к Польше Восточной Галиции. Учитывалась также возможность использования военной помощи Румынии в ведшейся польско-украинской войне. Наконец, не без значения был и тот факт, что в Варшаве серьезно задумывались над возможностью начать проведение международной политики, совершенно независимой от великих держав, вступлением к чему было бы установление именно тесных, даже союзических отношений с Румынией.

Такое положение вещей способствовало преодолению кризиса в отношениях Министерства иностранных дел в Варшаве с Польским национальным комитетом. С момента назначения Александра Скшиньского послом в Бухаресте начинается новый, очень важный для польской внешней политики этап отношений с этим государством. А. Скшиньский прибыл в Бухарест 17 VI 1919 г. С. Козьминьский и М. Линде были, разумеется, отозваны со своих постов.

Władysław Stepniak

THE INITIATION OF THE DIPLOMATIC RELATIONS BETWEEN POLAND AND ROMANIA (1918-1919)

Summary

The beginning of diplomacy of the Polish State, restored in 1918 is, in large measure, connected with the Supreme National Committee's international activities during the First World War. Inquiry Offices established by the Committee in central and neutral states and submitted to the Press Office of the Military Department of the Supreme National Committee later became Polish Embassies. At the beginning of 1918 the Supreme National Committee handed these Offices over to the State Department of the Congress Kingdom. The State Department had just established an „embassy” in Bucharest with Dr Marian Linde as its „chargé d'affaires”. This nomination was confirmed by J. Moraczewski's government without consulting the Romanian authorities. At the same time the agreement between the Warsaw government and the Paris-based Polish National Committee was reached and consequently the Committee was authorized to represent the Polish state officially in the Allied States and Switzerland. Meanwhile Romania was in the Polish National Committee's sphere of activity.

Dr Stanisław Koźmiński, who had been to Bucharest from December 1918 as a representative of the Government Commission in Lvov, was appointed the Polish National Committee's delegate in this city. The nomination of Koźmiński evoked consternation in the Ministry of Foreign Affairs. It began a competence-prestige disagreement about the right to represent Poland in Romania. Romania's authorities did not recognize an official character of Linde's mission, all the more, they could not do it in reference to Koźmiński's, either. They claimed that in accordance with international customs they would be able to recognize only an official delegate of the state or Polish government, but not of the Polish National Committee, whose candidacy for the diplomatic post in their country had previously been agreed with them.

This situation, in which there was a double diplomatic representation of Poland in Romania, lasted until June 1919. It was extremely detrimental, as Romania had, from Poland's very beginning, been acknowledged as the most important political partner in the south of Europe by politicians grouped around the Polish National Committee in Paris and also those in the Warsaw government. During periods of high tension and a threat to national security „from the West and the East” only co-operation with Romania could help Poland maintain contact with the coalition of victorious states. It was expected that, owing to co-operation with this state, there would be a common frontier which, in fact, meant that Poland was going to incorporate Eastern Galicia. The possibility of Romania's military aid in then Polish-Ukrainian war had also

been taken into consideration. It was, finally, not of little significance that Warsaw was taking into account the possibility of initiating an international policy entirely independent from the Great Powers and establishing close relations with Romania even as an ally.

This situation made it possible for the Ministry of Foreign Affairs and the Polish National Committee to achieve a breakthrough in the crisis. When Aleksander Skrzyński was appointed envoy in Bucharest, a new, very important stage in the relations between Poland and Romania began. A. Skrzyński arrived in Bucharest on 17th June 1919. S. Koźmiński and M. Linde had been recalled, of course.

Translated by Jan Wołowski